Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 26 CZERWCA. № 48 ROKU 1847.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
MIKOŁAJA I-go
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego
&c. &c. &c.
Rada Administracyjna Królestwa.

Pragnąc usunąć niedogodności, jakich mieszkańcy miasta Nowego Dworu doznają, z powodu służącego Skarbowi Królestwa w tém mieście wyłącznego prawa propinacji, czyli sprzedaży trunków krajowych, a zarazem nie chcąc wystawić Skarb Królestwa na uszczerbek dochodu z téj propinacji, podotąd osiąganego, na przedstawienie Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, Rada Administracyjna postanawia:

Art. 1. W miejsce obecnie pobieranéj opłaty konsumcyjnéj, Ukazem NAJJAŚNIEJSZEGO PANA z dnia $\frac{9}{21}$ lipca 1834 r. ustanowionéj, jakotéż w miejsce ciągnienia dochodu propinacyjnego za pośrednictwem dotąd wykonywanéj przez oddzielnego dzierżawcę sprzedaży trunków, ma być pobieraną przez Skarb, w mieście Nowym Dworze, począwszy od dnia 20 grudnia (1 stycznia) 184$\frac{7}{8}$ roku, jedna opłata od garnca, a mianowicie:

a) od garnca wódki lub okowity, aż do 10 stopni włącznie areometru Magiera . . . . kop. 37½

b) od garnca araku krajowego, bez względu na stopień tęgości . . . . kop. 60 —

c) od każdego stopnia tęgości spirytusu lub okowity przewyższającego liczbę stopni ad a), za prawidło przyjętych, dopłaty . . . . kop. 5 —

d) od garnca porteru i piwa angielskiem zwanego kop. 5 —

e) od garnca piwa marcowego dubeltowego i innych mocnych . . . . kop. 3 —

f) od garnca piwa szlacheckiego i podpiwku . . kop. 1½

g) od garnca miodu, wiśniaku, maliniaku, dereniaku, jabłecznika i innych trunków ciągnionych z owoców, oraz z roślin nienależących do przedmiotów wyżéj opodatkowanych czy to w miejscu fabrykowanych, czyli też sprowadzanych . . . . kop. 30 —

Art. 2. Za powyższą opłatą wolno jest sprowadzać trunki krajowe i one szynkować tym mieszkańcom miejscowym, którzy zadosyć uczynią przepisom skarbowym, jakoteż administracyjnym i policyjnym.

Art. 3. Podatek konsumcyjny od mięsa będzie i nadal pobieranym w téj wysokości, jaka jest przepisana Ukazem NAJJAŚNIEJSZEGO PANA z dnia $\frac{9}{21}$ lipca 1834 r.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Postanowienia poleca się Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu.

Działo się w Warszawie, dnia $\frac{4}{16}$ czerwca 1847 roku.
Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Książe Warszawski.*
Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu Radca Tajny, Senator (podpis.) *J. Morawski.*
Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu
(podpisano) *T. Le Brun.*

MYŚLI SZWERZA O ROLNICTWIE.
(*Dokończenie*).

6. O NAUCE ROLNICZÉJ.

Długie to wieki niemiano rolnictwa ani za dosyć zaszczytne rzemiosło, ani tém mniéj za pożyteczną sztukę, ani bynajmniéj za umiejętność z wielu innych złożoną i głęboką. Szlachcic powodził okiem po zbożem powiewnych łanach, jak gdyby te były tylko dla jego dochodu, ksiądz patrzał po nich za dziesiątym snopkiem, mocarz tylko za dochodami swego skarbu, a nie myślał o tém, jakby podatkującego wyuczyć dobrze w donośném rzemiośle. Rozsiewano ubóstwo, a chciano zbierać bogactwo. Wśród wielu władzców, których nowsza historja wylicza, jednego tylko króla Portugalskiego Dom Sanchega przydybujemy z zaszczytnym przydomkiem króla chłopków, które mu zadano za to, że powodował do uprawy pustych gruntów; (więcéj było mocarzów, którzy się zasłużyli około stanu włościańskiego i tak własne nasze dzieje uczciły Kaźmierza W. przydomkiem króla chłopków; Cesarz Józef II. niepomijał bez względu włościan i ich gospodarstwa; Fryderyk W. pruski zasłużył się stanowi włościańskiemu;—ale gospodarstwo rolnicze nie na samych włościanach polega), powszechne zdanie zamęciło pojęcie o prawdziwéj sławie. Szukano jéj tylko w krwawych zdobyczach i zgrozę szerzących spustoszeniach. Poustanawiano cywilne, kryminalne, handlowe, leśne i wodnego budownictwa prawa, ale o kodeksie rolniczym nikt niepomyślał. *Paulatim summa petuntur.* We wszystkich nowszych europejskich prawodawstwach znajdą się pewne ustawy i dla rolnictwa, więcéj spodziewać ich się po postępie czasu. Autor widocznie uniósł się gorliwością o przedmiot, w którym się rozmiłował. Pozakładano akademje dla sztuk i umiejętności, pielęgnowano sztukę, która uczy wymiaru ziemi, która ją uczy opisywać; dla sztuki, która ją uczy uprawiać, nic niezrobiono. A jak to, mówił Kolumella od Rzymian: Wam się zachciwa szkoły tańca, szermowania, muzyki i t. d. a o nauczycielach i uczniach rolnictwa nic nie wspominacie?

7 UPOMINEK DLA POCZĄTKUJĄCYCH GOSPODARZY.

Rolnictwo spoczywa na dwóch głównych filarach, a temi są, teorja i praktyka, czyli zasady i doświadczenie. Gmach jest trwały gdzie są obadwa, chwiejący się, gdzie jest tylko jeden. Kto się na to zgadza, że doświadczenie jest starszém od teorji, ten oczywiście i na to przystanie, że teorja rolnictwa powstała z praktyki.

Doświadczenie wszędzie wydobywa iskrę z kamienia, teorja ją chwyta, rozważa, śledzi, porównywa, dociekа przyczyn, a gdy tych nie znajdzie, przynajmniéj stanowi prawidła dla wypadków takichże samych lub tymże podobnych. Zdarza się wszelako czasami, że teorja wyprzedza praktykę, bo człowiekowi dane jest przeczucie; on umie obliczać, dochodzić, wnioskować z analogji, poczém doświadczenie stwierdza wyniikłości teoretycznych śledzeń swoją pieczęcią. Doświadczenie to jest probierzem wszelkiéj teorji. Chociażby która miała najwięcéj pozorności za sobą, wszelako musim ją umieścić w rzędzie jałowych hipotez, skoro nie wytrzyma próby doświadczenia.

Powszechnych prawideł znajdzie się w rolnictwie bardzo mało, albo ich wcale niema, jeżeli zechcemy ściśléj mówić. Chociaż zaprzeczyć nie można, że przyroda nieomylną drogą idzie do wykonania dzieł swoich, wszelako środki jéj działania rzadko się jawią oku nawet najbystrzejszego badacza, albowiem są niewyczerpane i najróżnorodniejsze, przeto trudno dostrzédz, któremi swoich celów dopięła.

Przecież dostrzegacz umiejący i doświadczać i doświadczenia należycie roztrząsać, codziennie będzie poznawał lepiéj bieg przyrody. Taki dostrzegacz potrafi postanowić sobie z mianych doświadczeń prawidła, a przynajmniéj skazówki, które mu się nieraz w przyszłości przydadzą, gdy z nich będzie korzystał stosownie do czasu i okoliczności.

Dostrzegacz któremu nauki przyrodzone nie są obcemi, niezadowoli się samém doświadczeniem, owszem po skutkach dójdzie do przyczyn. Tak tedy stanąwszy na wyższém stanowisku sięga daléj od swego sąsiada, zgaduje i oblicza niejedno naprzód, w czém drugi na wyrok doświadczenia dopiero czeka.

Ruchy umiejętnie wykształconego rolnika są swobodniejsze, jego bieg szybszy, ale niezawsze pewniejszy od ruchu rolnika, który ma tylko wykształcenie prawidłowego sztukmistrza i, który ostrożnością, lepszém wdrożeniem się w doskonałość wykonania i stopniowém poprawianiem wynagradza sobie brak umiejętności.

Ponieważ teoretyczne wiadomości same przez się niezapewniają jeszcze pomyślnych skutków rolnictwu, przeto prawdziwie wykształconym rolnikiem tego tylko bym nazwał, który, obok umiejętności, ma wprawę prawidłową. Niezawodnie trzeba połączyć teorję z praktyką. Bez praktyki jest się takim rolnikiem, jakim być można moralistą z romansów. Czysty teoretyk rolnik dozna gorszego powodzenia w gospodarstwie od najgorszego partacza doświadczyńskiego. Ponieważ zaledwie znajdzie sie która sztuka, któraby się z początku przystępniejszą zdawać mogła od rolnictwa i, w którejby się dopiero po niejakiém uczynionym postępie największe trudności dostrzegać dawały, przeto radzę każdemu miéć się zawczasu na ostrożności. Nigdzie téż nie można łatwiéj aniżeli w rolnictwie tłómaczyć zjawisk na pozór, robić pozorne wnioski i ustanawiać prawidła, niby ściśle z prawdą się wiążące.

Jednostronności niechaj się rolnik najbardziéj wystrzega, ona albowiem, jeżeli cokolwiek tylko jest upartym, zatamuje mu postęp. A nawet najlepsza teorja i najbardziéj umiejętne wykształcenie nie jest jeszcze tarczą przeciw jednostronności, bo i najlepszą teorję można tłómaczyć jednostronnie, a więc i fałszywie zastósować. Za dowód tego twierdzenia niechaj nam będzie częsta zmiana zdania, które postrzegamy nawet w najznamienitszych, najbardziéj umiejętnych agronomach. Niektórzy poczytywali im to za grzech, a nawet ich wyszydzali. Mnie jednak zdaje się, że taka zmiana zdania dowodzi ich nieuprzedzenie, a przyznanie się do téj zmiany jest dowodem ich skromności. Błędy ludzkie wcale nie nieszkodzą umiejętności, od któréj trudno żądać niepodobnéj rzeczy, ale szkodliwém jest niechcenie uznania błędu i zatajanie go przed światem. Codzień więcéj przekonywam się, mówi Anglik Marshall, że roli piórem zagospodarować nie można, a ja, dodaje Szwerc, mam już oddawna przekonanie, że z samych książek niepodobna nauczyć się rolnictwa. Nie są one bez wartości, wszelako nierównie więcej warte od nich wielka księga przyrody, któréj karty wartuje doświadczenie.

W podróżach najłatwiéj nam się pozbyć jednostronności one bowiem nastręczają nam sposobność, zwiedzenia różnych gospodarstw pod rozmaitemi wpływami; w podróż wypada się wszelako wybrać z bystrém okiem i słuchem, i trzeba być zdolnym do przechowania wrażeń bez odmiany.

Radziłbym każdemu zostać w domu, kto się jeszcze w domu niczego nienauczył, kto ma więcéj skłonności doradzać innym aniżeli obcéj rady słuchać, kto niepotrafi przesądów swoich zostawić w domu, a nawet o własnych wiadomościach na chwilkę jakoby zapomnieć, kto nakoniec tylko swoję okolicę nauczył się cenić, a wszystko inne miéć za nic. Taki człowiek podobien jest do napełnionéj beczki, niema jéj już na co dolewać, bo wszystko się z niéj wylewa. Nieradziłbym nikomu w podróży nawet najprzewrotniejszych postępowań ganić, tym albowiem sposobem tylkoby wszystkich zraził i jużby od nikogo niemógł się nauczyć niczego.

Gdyby się wszelako komu zdarzyło, iżby się niemógł wstrzymać w żaden sposób od naganienia czegoś w któréj okolicy, natenczas niechaj przedewszystkiém stara się dójść, zkąd takie postępowanie gospodarzy wziąść się mogło? Ręczę, że nierazby się zdarzyło natrafić w starych zwyczajach, które syn po ojcu odziedziczył, na wielki rozum i na zasady z długiego doświadczenia wyprowadzone nad nasze spodziewanie. Bez dostatecznego zgłębienia ganić coś jest zapamiętałością, a każdy początkujący gospodarz odważa się na wiele, gdy odstępuje od przyjętych zwyczajów pewnéj okolicy, w któréj zaczyna gospodarować. Najlepiéj trzymać się ubitego gościńca, mówi Artur Young, byleby ten do celu prowadził. Śmiesznością okryłby się, ktoby dla sławy szukał daleko pod lasem, co ma blisko, jak to mówią, pod nosem.

Niezapominając gospodarz o tém, cośmy dotychczas rzekli niechaj wie, że wszędzie się znajdzie dużo, co wymaga poprawy, niechaj wie, że sama dawność niestanowi jeszcze nienaruszalności zwyczajów, owszem najlepsze dotąd postępowanie dla zmienionych okoliczności częstokroć wypada zmienić. Każdy myślący człowiek przeto powinien postępować z doskonałym rozmysłem i ostrożnością.

* * *

Tyle z Szwerca. Redakcja spodziewa się, że Szanowny Czytelnik spostrzegł, iż usiłowaniem jéj jest pobudzić raczéj gospodarza do samodzielnego zastanawiania się nad jego przedmiotem, aniżeli dawać mu w sposób dogmatyczny naukę. Ta sama dążność powodowała redakcję zamieścić tutaj myśli sławnego Szwerza, a początkujący gospodarz niechaj je raczy umieścić na czele swego dziennika, i komentować w ciągu całéj swojéj praktyki dla własnego i publicznego pożytku.

PŁUG BELGIJSKI.

WYRABIANY W ZAKŁADZIE PIOTRA STEINKELLERA NA SOLCU W WARSZAWIE.

(*z ryciną*)

„*Pokaż mi twój pług, a zaraz poznam jaki z ciebie gospodarz.*“ Otóż cała tajemnica doskonałéj gospodarki, która tylko przy użyciu dobrych narzędzi rolniczych, znajduje zawsze mechaniczne i chemiczne środki, mogące postawić kulturę gruntów na takim stopniu udoskonalenia, na jakim ją dzisiaj potrzeba i umiejętność chce oglądać.

Pług, to najdawniejsze i najpożyteczniejsze narzędzie, do uprawy roli służące, słusznie pierwsze między innemi miejsce zajmuje; bo też jego użycie tak jest powszechne i nieodzowne, że go bez przesady za przewodnika cywilizacji, a nawet za jéj oznakę śmiało można uważać. On to płonne pola upładnia, uprawnych płonność utrzymuje i pomnaża; on niszczy chwasty, on zasiewy i nawozy z nieużytą łączy ziemią; on osusza mokre grunta, i stawia je w możności przyjęcia użyzniających wpływów atmosferycznych; on to więc i on sam głównie, najważniejszych warunków uprawy roli dopełnia, i tak jest nieodzownym, że możnaby wszystkie, nawet najpożyteczniejsze narzędzia rolnictwa usunąć, a niżeli o jakiejkolwiek uprawie bez pługa pomyśleć,—w rzeczy samej, ilekolwiek razy i w jakikolwiek sposób chciano pług innemi narzędziami zastąpić to nie pierwéj toż narzędzie celowi odpowiedziało, aż się ostatecznie na wzór pługa wykształciło.

Pług za tém jako najgłówniejsze rolnicze narzędzie nigdy z rolnictwa usunięty, i niczém innem zastąpiony być nie może, jak samymże pługiem pod jakimbądź kształtem takowy do użycia w uprawie roli przysposobionym zostanie.

Ale téż rozumujący rolnicy wiele i bardzo wiele od dobrze zbudowanego pługa wymagają.

1. Powinien on wyoraną skibę tak oderznąć i odwrócić, aby cała jéj spodnia strona na wierzchu leżała; bo tylko wtedy wystawiona całkowicie na dobroczynne wpływy atmosferyczne, może ona zbo

gacać się na nowo nigdy niewyczerpującemi się pierwiastkami do wzrostu roślin nieodzownemi.

2. Powinien także zapuszczać się w ziemię do żądanéj, często znacznéj głębokości, albo tylko powierzchowną warstwę ziemi oddzielać, a o stosownie do wymaganéj dla różnego rodzaju uprawy głębszéj lub płytszéj orki. Pług zatém musi być opatrzony urządzeniem dozwalającém z łatwością jego zagłębiania się w ziemię regulować, i raz uregulowane ciągle, pomimo nastręczających się przeszkód bez trudności utrzymywać. Ponieważ zaś głębokość orki, zostaje do szerokości skiby w stosunku od którego zawisło równie przewracanie skib na płask, jak ich stawianie na sztorc i układanie pod danym kątem; dla tegoto, obok regulatora dla głębokości, powinno się także znajdować u pługa urządzenie do nastawiania go na daną szerokość skiby, co się także przez stosowny kierunek zaprzęgu cząstkowo może osiągnąć.

3. Ruch pługu powinien przedstawiać jak najmniejszy opór, a to przez zmniejszenie ile możności, tarcia się jego części o ziemię i przez uniknięcie rozkładu siły pociągowéj, która tu dla wielkiéj kosztowności, do najmniejszéj swéj wartości zredukowaną być powinna.

4. Powinien dać się uregulować do tego stopnia, aby prawie bez pomocy oracza mógł być czynnym, a w razie natrafionych przeszkód, aby tenże oracz mógł go z łatwością utrzymać w danym kierunku i w jednostajnéj głębokości.

5. Budowa jego musi być wytrwałą na wszelkie uszkodzenia, jakieby w niéj uderzenia przypadkowe, lub też ciśnienie ziemi i siły pociągowéj albo kierującéj mogły spowodować.

6. Orka nim robiona powinna być, piękna i czysta, tak, aby unoszonych przez niego części ziemnych i nawozowych, nigdzie na skibach nie było widać.

7. Nakoniec cały jego układ powinien odznaczać się lekkością i prostotą zgodną z jego przeznaczeniem, a zarazem odpowiednią mocą i trwałością, obok przystępnéj ceny za jaką możnaby go nabywać.

Takie wymagania spowodowane długoletnią praktyką myślących rolników, zwróciły na to najważniejsze narzędzie szczególniejszą uwagę, skutkiem któréj, udało się też jednemu z szanownych zwolenników belgijskiego, gospodarstwa panu *Schwertz*, wszystkie te warunki w zbudowanym przez niego pługu, tak widocznie dopełnić, że dziś trudno jest znaleźć w postępowym rolniczym przemyśle Niemiec, chociażby jedno gospodarstwo, któreby pługa *Schwerza* czyli belgijskiego niezaprowadziło, i z dogodności jakie przedstawia, nie ciągnęło korzyści.

Jakoż bliższe rozpoznanie jego kształtu i konstrukcji, na dołączonym do niniejszego pisma rysunku wyobrażonéj, przekona każdego.

1. Że ten pług nie ma przodku czyli przednich kółek. Ten to przodek, z wielu części złożony, nietylko koszt pługa powiększa, ale jeszcze w skutku starości lub kilkoletniego używania najpierwszy się rujnuje, i staje się powodem niedokładnéj roboty, która nie może mieć miejsca, w narzędziu tego przodka pozbawionem. Ponieważ zaś jeszcze przodek pomnaża tarcie, i łamie linją łączącą narzędzie z siłą pociągową zwierząt, nieulega przeto wątpliwości, że marnuje na próżno część siły pociągowéj; zwłaszcza wtedy kiedy nie jest w odpowiedni sposób do narzędzia przystosowany.

2. Że ponieważ w tym plugu lemiesz z wykrzywioną odkładnicą tworzy jednostajny i ostry klin, który z łatwością w ziemi może sobie miejsce do przejścia otwierać; łatwo przeto pojąć, dla czego pług ten lżéj musi orać, od narzędzi opatrzonych prostemi prawie pionowo ustawionemi i pod wielkim kątem do kierunku pługa wykierowanemi odkładnicami. Jakoż doświadczenie poparło to racyonalne domniemanie tam wszędzie, gdzie pługi bez-kółkowe kierowane młodą nieprzesadną i wprawną ręką, w długoletniém były użyciu i gdzie stosunek ilości i jakości ich robót z siłą pociągową bezstronnie i dostatecznie potrafiono oznaczyć.

Starzy oracze, przywykli do prowadzenia kółkowych pługów, rzadko kiedy pługom belgijskim pierwszeństwo od razu przyznają, zarzucając im uciążliwość roboty. Leniwy i niedbały oracz, ma też rzeczywiście lżejszą robotę przy pługu kółkowym, zwłaszcza w lekkiéj roli, bo może się na cepigach śmiało opierać, a nawet dozwolić siebie i pług sile pociągowéj poruszać; czego w pługu belgijskim w żaden sposób uczynić nie może. Jednakże dobry i pilny oracz łatwiéj nierównie i prędzéj potrafi zaradzić wszelkim wynikłościom pochodzącym z różnorodnego oporu oranéj roli pługiem belgijskim, a niżeli jakimkolwiek pługiem kołowym.

„Od 35 lat: (mówi p. *Koppe*, najpraktyczniejszy i jeden z najsłynniejszych agronomów), zaprowadziłem nietylko w moich gospodarstwach pługi belgijskie, lecz w wielu innych, gdzie dawniej używano pługów kołowych. W téj przemianie najlepszą miałem sposobność przekonania się, że najwięksi przeciwnicy pługów belgijskich, używali, ich przecież przed kołowemi, tam wszędzie, gdzie trzeba było trudniejszą wykonać orkę, jak w drugiej orce na nowinach, w roli stwardniałéj, i tam gdzie trzeba było na 9 do 12 cali głęboko orać; co uważam za najniewątpliwszy dowód wyższości pługów belgijskich nad kołowe.

Szczupłość tego pisma, niepozwala mi wdawać się w szczegółowy rozbiór użyteczności tego narzędzia; poprzestaję zatém na wyliczeniu najwydatniejszych jego przymiotów, témbardziéj, że chciałbym moim współ-rolnikom, jego ważność z całego serca wystawić. I tak:

1) Pług belgijski znakomicie oszczędza tak drogą w czasie pilnych zatrudnień rolniczych siłę pociągową, gdyż jego struktura unika wszelkiego niepotrzebnego tarcia, wszelkich niepotrzebnych bierczych oporów; z tego też powodu w lekkich gruntach jeden koń wystarcza do jego pociągu, a rzadko kiedy trzeba do niego więcéj jak dwa zaprzęgać.

2) Zostawia on zupełnie czystą brózdę, i odrzyna z niéj całkowicie warstwę rodzajnéj ziemi, tak dalece, że pod prawą stroną skiby najmniejszéj części nieporuszalnéj roli niezostawia, czego socha nigdy nie zrobi, a pługi i płużyce rzadko i niepewno.

3) Wypędzona nim skiba, wolno i bez przyciskania kładzie się zupełnie wywrócona na poprzedzającéj z nachyleniem do poziomu takiem, jakiego pora roku, gatunek roli, lub inne jakie okoliczności, potrzebują.

4) Orka zrobiona dobrym pługiem belgijskim, najniezawodniéj wyniszcza chwasty, czego ani socha ani żadne inne narzędzia. które warstwy ornéj nieodrzynają gładko od warstwy spodniéj, dokazać nie są w stanie. Jakoż zwyczajne pługi i płużyce po największéj części, albo skibę na bok spychają bez zupełnego odwrócenia, albo też ją zanadto rozkruszają i mięszają, tak dalece: że prawie wszystkie chwasty po zoraniu roli jeszcze swobodniej rosną i rozmnażają się o tyle nawet; że po każdéj takiéj orce, rola znowu wkrótce porasta; kiedy pług belgijski, odkroiwszy gładko skibę, kładzie na gładkiéj i twardéj ziemi wyrosłe chwasty a wystawiwszy ich obnażone korzonki na działanie słońca i powietrza, z pewnością ich zniszczenia dokonywa. Dla tego to dobrze wyczyszczoną rolę z chwastów, tam tylko można zobaczyć, gdzie orka dobremi pługami się uskutecznia; w ojczyznie zaś soch i starodawnych pługów i płużyc tam tylko czystą rolę widzisz, gdzie takowa dla ubóstwa i braku nawozu nawet chwastów żywić nie może, lub gdzie je staranna uprawa roślin pastewnych i okopowych z tychże chwastów, przez nadzwyczajne wysilenie wyczyści.

5) Pługi belgijskie mogą od 2 do 12 cali głęboko orać i brać skiby od 6 do 14 cali szerokie. Nastawiony płytko czy głęboko, doskonale wykonywa robotę, która w podwójnéj orce pług za pługiem szczególnéj się odznacza, i żadném innem narzędziem tak dobrze wykonaną być nie może. Nastawianie tego pługa na żądaną głębokość i szerokość, tudzież zmiana tych głębokości i szerokości w czasie samejże roboty, jest tak łatwa i pospieszna, że żadnéj prawie straty czasu za sobą nie pociąga.

6) Mogą niemi orać suche i twarde grunta, a w podkładaniu koniczysk, i zadawnionych ugorów, przewyborną robią posługę.

7) Są one równie przydatne do orki w zagony, jak i w składy a nawet i do równéj orki wybornie służą, jeżeli tylko niwy stosownie zostaną do tego urządzone. Łatwe przytém są do kierowania tak dalece, że początkujący byleby chętny i przytomny oracz, nieró-

wnie łatwiej niemi, a niżeli wszystkiemi innemi narzędziami orać się nauczy.“

Spodziewam się, że takie wyszczególnienie przymiotów pługa belgijskiego zwróci nareszcie uwagę praktycznych gospodarzy na narzędzie, które swoją praktycznością tak powszechny za granicą obudziło interes, i które też na serdeczne zajęcie się jego upowszechnieniem sprawiedliwie zasługuje.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Wrocław 22 *czerwca.* Wydatek przyszłego żniwa stał się żywotną kwestją dla wszystkich gałęzi handlu, idzie tu bowiem o usunięcie panującego niedostatku, zabezpieczenie się od braku przed zimą, tym większego jak istniejący, że wszelkie niemal zapasy na ten rok już się wyczerpią. Do téj pory widoki bardzo są pomyślne, może miejscami pola ucierpiały, ale to rzecz małéj wagi, i do téj pory, w przecięciu, możem się jeszcze spodziewać dobrego żniwa. Kartofle przedoskonale wyglądają i zastąpić będą mogły mały ubytek jakiby się w zbożach okazał.—Na targu dzisiejszym tylko pszenicę taniej cokolwiek zbywano. Na początku targu płacono za białą pszenicę jeszcze 5 do 5 tal. 11 sr. gr. przy końcu zaś tylko 5 do $5\frac{1}{4}$ talara. (60 do 64 zł. za korzec). Żółtą pszenicę z początku płacono po 5 do $5\frac{1}{2}$ tal. przy końcu $4\frac{1}{6}$ do 5 tal. 7 sr. gr. (60 do 66 złp. korzec potém zaś 50 do 63 złp. korzec), mieszanéj pszenicy mało się pokazuje, cena jéj nominalna jest $4\frac{2}{3}$ do $4\frac{11}{12}$ talara za szefel. Krajowego żyta sprzedano dziś bardzo piękną partję 86 funtów na szeflu ważącego po 5 tal. szefel (60 złp. korzec za 83 funtowe płacono tylko $4\frac{5}{6}$ tal. (58 zł. korzec) 82 funtowe po $4\frac{3}{4}$ talara 80—81 funtowe po 4 tal. 18 do 20 sr. gr. za szefel. Polskie żyto na miejscu sprzedawano wczoraj chętnie po $4\frac{1}{2}$ do 4 tal. 17 sr. gr (54 złp. do 55) dziś trudno było dostać wyżéj nad $4\frac{1}{2}$ tal. za szefel. Na dostawę w przyszłym tygodniu żądają $4\frac{1}{2}$ tal., jęczmień znowu podniósł się w cenie. Partja nader pięknego jęczmienia sprzedaną została po $4\frac{1}{6}$ tal. (50 złp. korzec) ale to cena wyjątkowa, gdyż za cenę targową uważać należy $3\frac{2}{3}$ do 4 tal. 3 sr. gr. (44 złp. do 49 gr. 6 za korzec). Owsa niebardzo poszukują i zbywają go po 47 do 51 sr. gr. według dobroci (19 do 20 zł. gr. 12 za korzec) grochu do gotowania kupi po $4\frac{1}{4}$ tal. (51 złp. za korzec). Rzepak jeszcze w ruch nie wchodzi, chęci do kupna niebrakuje ale producenci jeszcze się od sprzedaży wstrzymują, na dostawę w sierpniu można kupić po 3 tal. szefel (36 z . korzec).

Ż Gorlic (*Jasielskie*) 1 *czerwca.* Wypatrzyliśmy i wymarzyli deszcz, który od 6 dni nawidzając nas (z małą jego przerwą), poodwilżał spragnione role drzewa i zatrwożone umysły, i nie mało poprawił zasiewy, mianowicie jare. Kartofle już powschodziły a na poletkach bliższych domu, już okopane; idą pięknie, bujną i rokują pomyślne nadzieje. Konicze jeno (uszkodzone w zimie przez myszy a z wiosny przez długotrwałą posuchę) chybiły i mało dadzą paszy; już dawno niewyglądały tak kiepsko, i to prawie bez wyjątku; w jednym tylko Szymbarku Zamkoskim, gdzie intenzywnie prowadzone gospodarstwo płodozmienne, widać nadzwyczaj ładną koniczynę, odznaczającą się bujnością wzrostu, szerokością liścia i ciemno zieloną roślinnością. Równie w skutek wstrzymanéj posuchami wegietacji, i łąki mało dadzą siana, bowiem trawa drobna i rzadka, i dopiero teraz roślinieć zaczyna. Korzystniéj może byłoby rozbierać teraz siana. lecz zostawić łąki na późniejszy czas na raz do koszenia, to jest zbiór siana zjednoczyć ze zbiorem potrawu, zyskałoby się na czasie i robociznie, i stosunkowo więcéj osiągło paszy. Zboże na targu naszém ciągle w wysokiéj utrzymuje się cenie; w skutek przybyłych po zboże fur z Węgier od Bardyjowa na targ wczorajszy, podniosło się nawet jeszcze wyżéj. Za korzec bowiem pszenicy płacono 12—12 złr. 24 kr., żyta 11 złr. jęczmienia 9 złr. 48 kr., owsa 5 złr, kartofli 3 złr. m. k. Nasiona olejne tanie są w stosunku do cen zbożowych, bo korzec siemienia lnianego kupi za 6 złr. 24 kr. za tyleż i siemienia konopnego.

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.		OD RS.	K	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	5	$47\frac{1}{2}$			Słomy c. 100 f.	—	$25\frac{1}{2}$	—	—
Pszenicy ditto	7	55—			Siana fura 1 k.	2	10—	4	80—
Grochu polnego	5	73—			„ , 2 k.	5	55—	7	50—
„ cukrowego	6	$22\frac{1}{3}$			Słomy fura zw.	1	20—	1	95—
Fasoli. . . .	7	65—			Drzewa sos. s.	7	44—		
Gryki. . . .	4	35—			Wół dobry.	36	— —	59	40—
Jęczmienia . .	3	$48\frac{1}{2}$			„ średni.	27	90—	35	— —
Owsa. . . .	2	24—			„ lichy.	21	60—	27	— —
Mąki pszen. pr.	8	10—			Cielę. . .	1	65—	4	5—
„ ordynarnéj	10	81—			Baran. . .	1	80—	3	— —
„ żytn. pytlo.	7	63—			Wieprz dobry.	14	— —	27	— —
„ gryczanéj	6	45—			„ średni.	10	— —	13	— —
Kaszy jaglannéj.	9	30—			„ lichy.	7	— —	9	— —
„ grycz. zw.	7	3—			Masła funt.	—	12—	—	— —
„ drobnéj.	13	50—			Słoniny „	—	$11\frac{1}{2}$	—	— —
„ jęcz. perło.	—	— —			Kartofli korzec	1	80—	—	— —
„ „ ordyn.	5	98—			Okowity garn.	1	41—	—	—
Siana cet. 100 f.	—	$74\frac{1}{2}$			Szumówki gar.	—	$84\frac{1}{2}$	—	— —

W dniu 18 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 515 z różnych miejsc królestwa sztuk 79, ogółem wołów sztuk 594 wieprzy 292 cieląt 1202 baranów 839 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 461 wieprzy 268 cielęta i barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 25 czerwca 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	89—	70—	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	89—	55—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	135	30—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6—	10—	6—	8—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	99—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	99—	— —	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	72—	25—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	92—	55	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	— —	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		— —	— —	— —	— —
Holender. dukaty nowe . . .		— —	— —	— —	— —
ditto stare ważne . . .		— —	— —	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie . . .		— —	— —	— —	— —
Rossyjskie assygnaty . . .		— —	— —	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		— —	— —	— —	— —
3. PAPIERY.		— —	— —	— —	— —
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		— —	— —	— —	— —
„ „ „ 4% rs. .		— —	— —	— —	— —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		— —	— —	— —	— —
„ „ nowe za 100		14—	$52\frac{1}{2}$	14—	$47\frac{1}{2}$
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		— —	— —	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		— —	— —	— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		— —	— —	— —	— —
Serje wylosow lit. na — złp. .		— —	— —	— —	— —
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. .		— —	— —	— —	— —

Wartość kuponu kop. $\frac{1}{2}$